

Valmir Berisha pozostaje tajemnicą. Talent, który przybył przed rokiem do Romy, z etykietą nowego Ibrahimovica, miał problemy z aklimatyzacją i nigdy nie wybiegł w pierwszym składzie. Zaliczył kilka występów w Primavera, jednak nigdy do siebie nie przekonał.

Właśnie dlatego został wysłany do Panathinaikosu, aby zbierać doświadczenie. Jednak również w Grecji zaliczył zero występów i wiele razy siedział na trybunach. Szwedzki napastnik udzielił w międzyczasie wywiadu dla dziennika sportowego *Espressen*:

- Nie sądzę, że zmiana klubu była najlepszym wyborem, jeśli chciałem mieć więcej przestrzeni i grać więcej, powinienem był zostać i walczyć. Normalnym jest, że myślałem, że lepiej będzie przejść do Grecji, sądziłem, że będę miał więcej możliwości gry i zdobywania doświadczenia, jednak nadal walczę. Tylko w ten sposób mogę udowodnić trenerowi, że jestem chłopakiem, który ciężko pracuje i nie poddaje się przy pierwszej trudności. To normalne, że dla młodego gracza, jak ja, brak gry i brak szans do pokazania się na boisku nie jest dobry; potrzebuję gry. W każdym wypadku mam dobre relacje z trenerem i drużyną i czuję, że niebawem będę miał okazję do wyjścia na boisko i gry. Zostało około dwanaście meczów i moim celem jest zagrać w co najmniej jednym z nich. Wszystkie wybory, których dokonałem do tej pory, były dla mnie ważne. Byłoby łatwiej, gdybym poszedł grać do ligi holenderskiej czy do klubu jak, dla przykładu, Celtic. Lub gdybym został i grał w Szwecji. Zamiast tego wybrałem Romę i w początkowej fazie pobytu we Włoszech bardzo się rozwinąłem pod każdym względem i nie żałuję swojego wyboru.

Autor: abruzzo